

opusdei.org

Poświęcenie Duchowi Świętemu

W dzień Zielonych Świątek, 30 maja 1971 roku o 12.30, św. Josemaría dokonał poświęcenia Opus Dei Duchowi Świętemu w kaplicy Rady Generalnej.

27-05-2020

Andrés Vazquez de Prada tak to opisuje:

Do owych zdań z 1970 roku, które tak bardzo pomogły mi w nieprzerwanej modlitwie za Kościół, doszło wkrótce nowe “odkrycie”:

działanie, wlanie Ducha Świętego podczas Mszy. Dzięki temu poszerzyła się wizja apostołska Ojca i mógł kontemplować, jak – dzięki hojności Bożej – stał się możliwy ***rozkwit Opus Dei w duszach wszelkich ras, języków i narodów***[1]. Don Josemaría nie był zwolennikiem proponowania jakichś szczególnych nabożeństw, ale odczuł potrzebę, by cała rodzina Opus Dei wspólnie dokonała pewnego Poświęcenia. Ofiarował Dzieło Duchowi Świętemu, aby zawsze było wiernym narzędziem w służbie Kościołowi[2].

W dzień Zielonych Świątek, 30 maja 1971 roku, o 12.30, dokonał Konsekracji Opus Dei Duchowi Świętemu w kaplicy Rady Generalnej. Za ołtarzem wielki podświetlony witraż przedstawiał scenę Zesłania Ducha Świętego. Podczas ceremonii don Álvaro odczytał tekst Konsekracji[3].

Zawierał on prośbę o dary Ducha Świętego, aby jeden po drugim zostały one zesłane wiernym Dzieła: dar rozumu, dar mądrości, dar umiejętności oraz dar rady, dar bojaźni Bożej i dar męstwa, «aby czynił nas pewnymi w wierze, stałymi w walce i wiernie trwającymi w Dziale Bożym». I wreszcie dar pobożności, «który daje nam poczucie naszego synostwa Bożego, radosną i nadprzyrodzoną świadomość bycia dziećmi Boga, a – w Jezusie Chrystusie – braćmi wszystkich ludzi»[4].

Nie zabrakło także prośby w intencji Ludu Bożego i jego pasterzy, których sytuacja stała się przyczyną tylu łez:

«Prosimy Cię, abyś zawsze wspomagał Twój Kościół, a w szczególny sposób Papieża, aby nas prowadził słowem i przykładem, i osiągnął życie wieczne razem z powierzoną mu trzodą; prosimy też,

by nigdy nie zabrakło dobrych pasterzy i abyśmy wszyscy wiernie służyli Ci świętym życiem i pełnią wiary, i doszli do chwały Nieba»[5].

Te łzy bólu z miłości przyniosły ze sobą cały deszcz łask. Owo *clama, ne cesses** rozbudziło w duszy Ojca nowego ducha czuwania, który utrzymywał go w gotowości, zawsze oddanego Bogu. Każde takie zdanie od Boga było krokiem naprzód, stopniem wzwyż na schodach, milczącą grą między Bogiem i duszą. Słowa wyryte w jego duszy, wypalone ognistymi literami, niezatarte, otwierały nieoczekiwane drogi miłości.

Pod natchnieniem Ducha Świętego szukał schronienia w Najświętszym Sercu Jezusa, w tabernakulum Bożego Miłosierdzia. Kiedy na początku września 1971 roku powrócił z Caglio, zalecił swoim synom, by powtarzali często akt

strzelisty: *Cor Iesu Sacratissimum et Misericors, dona nobis pacem!*^{**}[6].

Tak, krok za krokiem, Ojciec odkrywał przed swymi dziećmi cząstkę działania Ducha Świętego w jego duszy. Prowadzili oni na ten temat dokładne notatki, po medytacjach lub spotkaniach, na których ujawniała się jakaś kolejna interwencja duchowa. W październiku 1971 roku, na przykład, mówił im o akcie zawierzenia, jaki napisał:

***Panie, Boże mój! Na Twe ręce
składam przeszłość,
teraźniejszość i przyszłość, to co
małe i to co wielkie, to co nieliczne
i to co obfite, to co doczesne i to co
wieczne***[7].

Następnie, z namysłem, komentował te słowa: ***Aby zdobyć się na taki akt zawierzenia, trzeba zrzucić własną skórę.***

Zdania pochodzące od Boga powodowały, że Ojciec żył w oderwaniu. Wkrótce po *clama, ne cesses* mówił z całą prostotą swym dzieciom: ***jestem ciągle zwrócony ku Bogu, jestem bardziej poza ziemią niż na ziemi***[8]. Boże słowa nadawały nowy kurs jego życiu wewnętrznemu, prowadząc go nowymi drogami Miłości, ku miłosiernym uczuciom Serca Jezusowego. Ale Ojciec mimo to narzekał, że jego odpowiedź na łaskę jest niewystarczająca: ***W każdym innym zawodzie — wołał z poruszeniem — po tylu latach byłbym już mistrzem. W miłości do Boga jestem ciągle czeladnikiem***[9].

Boże zdania były niczym krótkie dotknięcia łaski, które ożywiały jego duszę i podtrzymywały go w walce z przygnębieniem. Były drobnymi pociągnięciami pędzla Boskiego artysty, które skłaniały założyciela

Dzieła do heroicznej odpowiedzi. W tym czasie Ojciec miał bardziej niż wystarczające doświadczenie, by docenić to nie dające się pomylić “coś” obecne w słowach pochodzących od Boga. Opisywał, że w jego indywidualnym przypadku zdanie od Boga wyróżniało się tym, że było **krótkie, konkretne, nie było go słyhać... i nie szukało się go**[10].

[1] AGP, P01 1971, s. 498. Na temat “odkrycia”: José Luis Soria Saiz, RHF, T-07920, s. 78, zanotowane 10 II 1971 r.

[2] Por. Ernesto Juliá Díaz, *Sum.* 4114.

[3] Na potrzeby ceremonii Konsekracji, która jest odnawiana każdego roku w ośrodkach Dzieła, Ojciec ułożył tekst, który przekazał don Álvarowi z prośbą o naniesienie

uwag. Do pierwotnego tekstu dodano odniesienie do założyciela, aby podkreślić wierność, którą zawsze powinny okazywać mu jego dzieci. Ojciec wolał przejść niezauważony. Ten sam wzgląd na skromność kazał mu poprosić don Álvaro o odczytanie tekstu, który obecnie brzmi:

«Zachowaj w Twym Dziele zawsze dary duchowe, które dlań zesłałeś, abyśmy zgodnie z najukochańszą Twą wolą, nierozzerwalnie zjednoczeni z naszym Ojcem, z Ojcem oraz ze wszystkimi naszymi braćmi, *cor unum et anima una* [(łac.) jednym sercem i jedną duszą – przyp. tłum.], byli świętymi i stali się skutecznym zaczynem świętości wśród ludzi. Spraw, byśmy zawsze byli wierni duchowi, który nam powierzył nasz założyciel, i byśmy potrafili zachować go i przekazać w całej swej Bożej integralności» (PR, t. XVII, *Documenta*, t. II, *Opus Dei (Consagraciones)*, s. 17).

Na ten temat por. Álvaro del Portillo, *Sum.* 1600.

[4] PR, t. XVII, *Documenta*, t. II, Opus Dei (*Consagraciones*), s. 15.

[5] *Ibidem*, s. 16.

* (łac.) Krzycz na całe gardło, nie przestawaj (*Iz 58, 1*) – przyp. tłum.

** (łac.) Najświętsze i Miłosierne Serce Jezusa, obdarz nas pokojem – przyp. tłum..

[6] Do aktu strzelistego ułożonego w 1952 roku z okazji poświęcenia Dzieła Najświętszemu Sercu Jezusa św. Josemaría dodał słowa “i miłosierne”. Por. José Luis Soria Saiz, RHF, T-07920, s. 17; AGP, P01 1982, s. 1251.

[7] José Luis Soria Saiz, RHF, T-07920, s. 89.

[8] AGP, P01 1982, s. 1402. Na Boże Narodzenie 1971 roku Ojciec pisał do

wszystkich swych córek i synów:
***Niech On [Bóg] i Jego Najświętsza
Matka, Nasza Matka — adeamus
cum fiducia ad thronum gloriae***
[(łac.) Przybliżmy się z ufnością do
tronu chwały – przyp. tłum.], ***do
Maryi, ut misericordiam
consequamur*** [(łac.) abyśmy
otrzymali miłosierdzie – przyp. tłum.]
— ***ześlą nam Święte Boże
Narodzenie i obdarzą nas łaską
oddania, co dzień bardziej
delikatnego i hojnego. Takie jest
pragnienie Pana, i będzie to także
wielka radość dla waszego Ojca,
byśmy dużo się modlili — clama,
ne cesses!*** (List, w: EF-711200-2).

[9] Jesús Álvarez Gazapo, *Sum.* 4498.
Z 12 XI 1971.

[10] Por. José Luis Soria Saiz, RHF,
T-07920, s. 50; notatka z 4 X 1970.
Por. także – na temat zwięzłości
Bożych zdań - Daniel Cummings,
Sum. 6194.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/poswiecenie-duchowi-
swietemu/](https://opusdei.org/pl-pl/article/poswiecenie-duchowi-swietemu/) (02-04-2026)